

Putin poucza Zachód i zapowiada azyl dla Assada

14 stycznia 2016

Zachodni przywódcy przed upadkiem muru berlińskiego obiecywali Kremlowi, że NATO nie zostanie rozszerzone na Wschód – przypomina rosyjski prezydent. Domaga się od Kijowa przyznania wschodnim regionom Ukrainy autonomii zapowiedzianej w porozumieniach mińskich. Sensację wzbudza oświadczenie Putina, że Rosja gotowa jest na ewentualne udzielenie azylu prezydentowi al-Asadowi.

Władimir Putin w obszernym ponad dwugodzinnym wywiadzie udzielonym dziennikarzom niemieckiego „Bilda” odniósł się przede wszystkim do konfliktu Rosji z Zachodem. Przemawiał jednak w dość ugodowym, jak na rosyjskiego przywódcę, tonie.

Stwierdził, że dzisiejsze spory Zachód – Rosja wynikają z niedotrzymania przez zachodnich przywódców – ówczesnego Sekretarza Generalnego NATO Manfreda Wörnera, kanclerza Kohla i szefa niemieckiego MSZ Genschera, obietnic danych Gorbaczowowi w 1990 roku. Trzej zachodni przywódcy zapewniali wówczas radzieckiego lidera, że NATO nie rozszerzy swoich struktur na Wschód.

To, że USA chciało absolutnego zwycięstwa nad Związkiem Radzieckim, a później Rosją, zdaniem Putina, leży u podstaw trwających do dziś konfliktów. Gospodarz Kremla zauważył, też, że w 2009 roku Obama zapowiedział, że budowana przez USA tarcza antyrakietowa służy jedynie obronie przed irańskimi rakietami jądrowymi. Obecne porozumienia USA – Iran, nakładające na Teheran zakaz prowadzenia militarnego programu nuklearnego w zamian za zniesienie sankcji są z sukcesem nadzorowane przez Międzynarodową Agencję Atomową. Według przywódcy Rosji niezrozumiałe są więc posunięcia Amerykanów zmierzające do rozlokowania elementów tarczy antyrakietowej w

Hiszpanii, Turcji, Rumunii i Polsce.

Putin oświadczył też, że skoro Zachód przyznał prawo do samostanowienia Kosowu, to takie samo prawo powinno zostać przyznane mieszkańcom Krymu.

Odnosząc się do konfliktu na Ukrainie Putin nazwał wynikłe stąd sankcje przeciwko Rosji „głupimi i szkodliwymi”. Stwierdził, że porozumienia w Mińsku zobowiązują Kijów do przeprowadzenia w 2015 roku reformy konstytucyjnej w celu przyznania trwałej autonomii Ługańskowi i Donieckowi. Tymczasem ukraiński Trybunał Konstytucyjny przyznał separatystycznym regionom, jedynie 3-letnią, tymczasową autonomię, co krytykował także Paryż i Berlin. Putin podkreślił, że wycofanie się Rosjan z Ukrainy i zniesienie sankcji zależy od wypełnienia przez Kijów porozumień mińskich.

Na temat incydentu z zestrzeleniem przez Turcję rosyjskiego samolotu znajdującego się w przestrzeni powietrznej Syrii Putin powiedział: „Turcja jest częścią NATO, ale NATO nie została zaatakowana. NATO nie musi więc chronić Turcji i problemy, jakie występują w związku z Turcją nie mają związku z członkostwem tego kraju w NATO. Przywódcy Turcji powinni przeprosić za zestrzelenie samolotu, co było w sposób jasny zbrodnią wojenną, a nie szukać pomocy w kwaterach NATO. Jeśli Turcja chce zabiegać o swe partykularne interesy w regionie, ani Niemcy, ani NATO nie muszą jej wspierać, prawda?” Prezydent zasugerował też, że zestrzelenie samolotu jest zemstą Ankary za zbombardowanie przez Rosjan konwojów z ropą przemycaną z terytorium Państwa Islamskiego do Turcji.

Ostro i ironicznie skomentował Putin słowa Obamy, nazywającego Rosję „regionalną potęgą”: „Nie przyznajemy sobie roli supermocarstwa. Jest to zbyt kosztowne i niepotrzebne. Jesteśmy nadal pośród wiodących ekonomicznie państw świata. Jeśli rozpatrujemy słowa o „potędze regionalnej” radzę spojrzeć na mapę świata. Na Zachodzie naszym regionem jest Europa. Na Wschodzie naszymi sąsiadami są Japonia i USA z

Alaską. Na północy przez Ocean Arktyczny graniczymy z Kanadą. Jeśli chcesz obniżyć rangę Rosji w świecie, po prostu chcesz wywyższyć swój własny naród. To błąd". Zaraz jednak ostudził ton swej wypowiedzi zaznaczając, że Rosja jest gotowa współpracować z USA w kwestiach zwalczania światowego terroryzmu.

Odpowiadając na pytanie, czy Rosja jest sojusznikiem obecnego rządu Syrii Putin zaznaczył: „To trudne pytanie. Sądzę, że prezydent Assad uczynił mnóstwo zła w toku konfliktu. Ale konflikt nigdy nie urósł by tak bardzo, gdyby nie był wspierany przez siły na zewnątrz Syrii – bronią, pieniędzmi i bojownikami. Kto jest za to odpowiedzialny? Rząd Assada, który stara się zachować jedność kraju? Czy buntownicy, którzy chcą jego rozbicia walcząc przeciwko rządowi?”- pyta prezydent,

Putin zaznaczył też, że Rosja nie chce w Syrii powtórki z Iraku czy Libii. W celu niedopuszczenia do destabilizacji Syrii trzeba wspierać al-Asada, ale też reformę konstytucyjną i przeprowadzenie w tym kraju jak najwcześniejszych wyborów prezydenckich. Przyznał, że w celu zakończenia konfliktu w Syrii Rosja gotowa jest przyznać al-Asadowi azyl: „Jest wprawdzie na to za wcześnie. Ale z pewnością trudniejsza była decyzja o przyznaniu azylu Snowdenowi, niż byłoby to w przypadku al-Asada. Ale najpierw ludność Syrii musi mieć warunki do zagłosowania i wtedy zobaczymy, czy al-Asad będzie zmuszony opuścić kraj, gdy przegra wybory”.

Autorstwo: TMS

Źródło: Strajk.eu